# Gloria Polo była u bram  piekła

Autor: fratris - 12/18/2010 12:57

**Pani Gloria mogła, podczas tego mistycznego przeżycia, które bardzo dokładnie opisuje, zajrzeć do swojej „Księgi Życia". To doświadczenie tak nią wstrząsnęło, że na polecenie Pana stała się głosem wołającym na „pustyni wiary" naszych współczesnych czasów. Ponadto istotą jej orędzia jest nic innego jak niezmierzona Miłość Boga do nas ludzi i Jego wielkie Miłosierdzie.**

...

Teraz posłuchajcie mnie dobrze! To był cielesny, materialny, fizyczny aspekt mojego wypadku. Ale drugi aspekt tego zdarzenia był znacznie piękniejszy – to było niewyobrażalne, cudowne przeżycie. Musicie bowiem wiedzieć, że najpiękniejsze, najcudowniejsze w tym moim wypadku było to, co spróbuję teraz opowiedzieć ludzkimi słowami, mimo że nie da się tego przedstawić za pomocą ziemskich sformułowań.

Bo gdy moje zwęglone ciało leżało, znajdowałam się (moja dusza) w cudownie białym tunelu. Wokół mnie było białe światło, które dawało mi taką rozkosz, pokój i szczęście – uczucia, których nie można opisać ludzkimi słowami. Nie ma po prostu takich wyrażeń, by oddać wielkość tej chwili. To była szalenie wielka ekstaza, nie dająca się opisać rozkosz. Nie rozumiem, dlaczego przedstawia się nam śmierć jako swego rodzaju karę. Uwolniona zostałam od czasu i przestrzeni.

W świetle tym poruszałam się naprzód, niesamowicie szczęśliwa i przepełniona radością. Nic mnie nie trapiło. Gdy spojrzałam do góry, ujrzałam na końcu tunelu coś jakby słońce, białe światło, mówię „białe" by podać kolor, ponieważ koloru światła i jego jasności nie da się opisać; koloru tego nie dało się porównać z kolorami, jakie istnieją na tym świecie. Światło było po prostu wspaniałe. Było dla mnie źródłem tej całkiem wielkiej miłości, tego pokoju we mnie i dookoła mnie; to była nieopisana miłość i pokój, jakiego nie znałam na ziemi..

Gdy tak poruszałam się do przodu w tym tunelu, powiedziałam do siebie samej: „O rany! Umarłam…" i w tej chwili pomyślałam o moich dzieciach i lamentowałam: „O mój Boże, moje dzieci! Co na to moje dzieci?"

Byłam zawsze zajętą i zestresowaną matką, która nigdy nie miała dla nich czasu. Wychodziłam z domu wczesnym rankiem, aby podbić świat i wracałam dopiero późnym wieczorem. Z tej przyczyny nie byłam w stanie właściwie zatroszczyć się o moją rodzinę i dzieci. Wówczas ujrzałam nędzę mojego własnego życia w całej prawdzie, bez żadnych retuszy i ogarnął mnie wielki smutek.

W tym momencie wewnętrznej pustki z powodu nieobecności moich dzieci straciłam poczucie czasu i przestrzeni. Znowu spojrzałam ku górze i zobaczyłam coś bardzo pięknego. W jednej chwili ujrzałam wszystkie osoby mojego życia, naprawdę w jednej chwili, żyjące i zmarłe. Objęłam moich pradziadków, moich dziadków, moich rodziców, którzy już nie żyli, po prostu wszystkich! To była taka doniosła chwila; było cudownie.

Pojęłam, że oszukano mnie odnośnie do reinkarnacji. Tym samym praktycznie strzeliłam sobie gola do własnej bramki, ponieważ zawsze fanatycznie broniłam reinkarnacji. Powiedziano mi kiedyś, że pewna osoba jest inkarnacją mojej prababci, ale nie powiedziano mi kto, i ponieważ wróżenie kosztowało zbyt dużo, dałam sobie z tym spokój i nie dociekałam, kim jest ta osoba. Ja sama spotykałam ciągle ludzi, o których sądziłam, że są inkarnacją mojego pradziadka i dziadka. A teraz obejmowałam dziadka i pradziadka. Uściskaliśmy się gorąco i spotkałam wszystkich w jednej chwili; było tak ze wszystkimi

osobami, które znałam i które pochodziły ze wszystkich stron, gdzie niegdyś byłam, ze zmarłymi i żyjącymi – a to wszystko w jednym momencie.

Tylko moja córka przestraszyła się, gdy ją przytuliłam. Miała wtedy 9 lat i poczuła mój uścisk w swoim obecnym życiu na ziemi, w tym samym momencie. Czuła zatem mój uścisk w tych godzinach, w czasie których ona i cała rodzina bali się o moje życie, gdyż moje ciało znajdowało się jeszcze w śpiączce. Zwykle nie czujemy takiego uścisku z zaświatów. W tym cudownym stanie czas się zatrzymał, nie odczuwałam ciężaru ciała.

Nie postrzegałam już ludzi, tak jak wcześniej. Podczas mojego życia zwracałam uwagę na to, czy ktoś jest gruby, szczupły, brzydki, ciemnoskóry czy był dobrze ubrany czy nie. Według tych kryteriów dzieliłam osoby i byłam z tego powodu pełna uprzedzeń i cynicznej krytyki. Zawsze, gdy mówiłam o innych, krytykowałam ich. Teraz, tutaj, było inaczej. **Teraz widziałam również wnętrze ludzi i jak pięknie było widzieć to ich wnętrze, ich myśli, uczucia, gdy ich obejmowałam. I gdy tak przytulałam wszystkich, równocześnie poruszałam się coraz to wyżej.**
W ten sposób czułam się coraz to pełniejsza pokoju i szczęścia. I im wyżej się unosiłam, tym bardziej byłam świadoma, że przypadła mi w udziale cudowna wizja.
**Na końcu tej drogi zobaczyłam jezioro, cudowne jezioro, otoczone tak wspaniałymi drzewami, tak pięknymi, że nie da się tego opisać. Podobnie kwiaty; były tutaj we wszystkich kolorach, o zapachu, który dawał rozkosz – wszystko było inne, wszystko było tak piękne w tym cudownym ogrodzie, w tym wspaniałym miejscu. Nie ma słów, by to opisać.**
**Wszystko było miłością.**
**Były tam dwa drzewa, które tworzyły coś na kształt bramy. Wszystko to różni się od tego co znamy. Nawet kolory nie są podobne do tych naszych. Tam wszystko jest niewypowiedzianie piękne.**
**W owej chwili ujrzałam mojego siostrzeńca, który wraz ze mną uległ wypadkowi, jak wszedł do tego cudownego ogrodu. I wiedziałam, czułam, że nie mogłam jeszcze tam wejść.**

Pierwszy powrót

W tym momencie usłyszałam głos mojego męża. Krzyczał, płakał ze złamanym sercem i wołał z całej duszy: „Gloria! Gloria! Proszę nie zostawiaj mnie samego. Popatrz, twoje dzieci potrzebują cię. Gloria, wróć! Nie bądź tchórzem i nie zostawiaj nas samych!”

W tamtej chwili widziałam wszystko – jednym spojrzeniem.  Miałam wgląd na wszystko i widziałam nie tylko jego, jak tak boleśnie płakał. Był cały we krwi, gdyż on także odniósł obrażenia. Wprawdzie nie został trafiony przez piorun, ale energia pioruna porwała go i rzucała nim na prawo i lewo. Nasze ciała podskakiwały jak gumowe piłeczki, jak na jakiejś trampolinie. Z tego powodu mój mąż został zraniony i krwawił. W owym momencie Pan pozwolił mi wrócić. Ja jednak tego nie chciałam. Ten pokój, ta radość, ta rozkosz, jakimi byłam otulona, zachwycały mnie. Ale stopniowo i coraz bardziej zaczęłam się poruszać wstecz w kierunku mojego ciała, które leżało martwe na ziemi. Wszyscy za wyjątkiem tych, którzy sami odbierają sobie życie, doświadczają uścisku Boga Ojca. Dlatego też widzą owe światło i czują ową ogromną miłość, która tam wszystko wypełnia. Bóg Ojciec obejmuje nas wszystkich, gdyż kocha nas wszystkich w doskonały sposób. Tak oto ukazuje nam, jak bardzo nas kocha. Ale ponieważ Bóg nikogo nie zmusza, dlatego często bywa tak, że dobrowolnie decydujemy się żyć bez Boga. W ten sposób to my wybieramy sobie ojca w naszym życiu. Bierzemy Boga za ojca i dostosowujemy nasze życie do Niego i Jego przykazań miłości, albo decydujemy się na szatana, „ojca kłamstwa” i przyczyny grzechu oraz zepsucia, który zna tylko nienawiść, pogardę i szerzy je na tej ziemi.

**Po tym uścisku Boga Ojca dusza pozostaje przy Nim, albo przekazywana jest szatanowi, którego**

**z własnej woli wybrała sobie na ojca w swoim życiu.  Ponieważ jeśli na ziemi zdecydowaliśmy się żyć bez Boga Ojca, to nie zmusza nas On do spędzenia z Nim wieczności.**

Widziałam, jak moje nieruchome ciało leżało na noszach na oddziale uniwersytetu medycznego w Bogocie. Widziałam lekarzy, jak się o mnie starali i aplikowali mi elektrowstrząsy, by wznowić pracę serca. **Przedtem ja i mój siostrzeniec leżeliśmy ponad dwie godziny na ziemi, ponieważ nie można nas było dotknąć z powodu wyładowań, jakie wychodziły z naszych naładowanych prądem ciał. Dopiero teraz mogli się nami zająć i dopiero teraz  podjęto moją reanimację.**

**I patrzcie: podchodzę (moja dusza) do mojego ciała i poruszam stopami mojej duszy owe miejsce na mojej głowie (pani Gloria wskazuje na miejsce na swojej głowie). Dusza jest obrazem naszego ludzkiego ciała w swojej właściwej formie. W tym momencie przeskoczyła na mnie z wielką siłą iskra. I tak oto wciskam się w swoje ciało. Zdawało mi się, że wciąga mnie ono w siebie. To wejście strasznie bolało, gdyż ze wszystkich stron ciało wysyłało iskry. Czułam, jak gdybym wciskała się w coś małego, ciasnego.** To było jednak moje ciało. Miałam wrażenie, jak gdybym będąc normalnej wielkości wciskała się w dziecięce ciuszki, które zdawały się być zrobione z drutu. To był potworny ból.  Od tej chwili zaczęłam odczuwać bóle mojego całkiem spalonego ciała; to spalone podbrzusze tak bardzo bolało, tak niewymownie, paliło strasznie, wszystko dymiło i parowało.

Słyszałam, jak lekarze zawołali: „Doszła do siebie! Doszła do siebie!”

...

**Moje grzechy miały bowiem swoje konsekwencje. Grzechy należą do szatana, nie są czymś za darmo od niego, trzeba za nie zapłacić. Ceną jesteśmy my sami. Kiedy więc robimy zakupy w jego sklepie – że się tak wyrażę – będziemy musieli zapłacić za towar. Bądźmy tego świadomi. Uj rzałam naraz wszystkie me grzechy, które popełniłam od mojej ostatniej spowiedzi, to znaczy od ostatniej spowiedzi u katolickiego księdza i jego rozgrzeszenia, jak stawały się żywe.**

**Musimy zapłacić za każdy grzech; płacimy naszym spokojem sumienia, naszym wewnętrznym pokojem, naszym zdrowiem… A gdy jesteśmy wiernymi, stałymi klientami w supermarkecie szatana i kupujemy tylko w jego sklepie, to w końcu on sam nas „zainkasuje”. Stajemy się jego własnością. Sprzedaliśmy mu swoją duszę.**

**Największym kłamstwem, największą sztuczką diabła jest to, że szerzy bajki, jakoby go w ogóle nie było.**

**Te straszne, ciemne postaci okrążają mnie i oczywistą rzeczą jest, że przybyły tylko w jednym celu: zabrać mnie ze sobą. Prawdopodobnie nie macie wyobrażenia, jaka to była trwoga, okropny strach, do tego stopnia, że w tej sytuacji na nic mi się zdał mój intelekt, wiedza, moje akademickie tytuły i ukończone kształcenie zawodowe. Były całkowicie bez wartości. Te grzechy wciągają więc nas w głąb, w dół, do „ojca kłamstwa”. Ale gdy my nieudacznicy przynosimy Bogu nasze grzechy w sakramencie pokuty i pojednania, wtedy to On płaci cenę. On zapłacił ją na krzyżu Swoją własną Krwią i życiem. I On ponownie płaci za każdym razem, gdy grzeszymy. Zniósł dla nas potworne męki, które sobie sami zgotowaliśmy i które były zobowiązaniem wobec właściciela grzechów (szatana).**

Kompletne świadectwo Wiary MP3

gloriapolo.neuevangelisierung.org/testimoniopl.html

gloriapolo.neuevangelisierung.org/testimonio/Polnisch01.pdf

gloriapolo.neuevangelisierung.org/testimoniopl.html

==========

## Odp: Gloria Polo była u bram  piekła

Autor: fratris - 02/04/2011 21:14

_____

vimeo.com/12668589

==========